Rok IX. **Kraków, Sobota 14 Maja 1904.** **Nr. 20.**

Cena prenumeraty z przesyłką:

w Austryi:

rocznie . . . . kor. 4.—
półrocznie . . . „ 2.—
kwartalnie . . „ 1.—

za granicą:

rocznie . . . . kor. 5.—
półrocznie . . . „ 2.60
kwartalnie . . „ 1.30
Pojedyńczy numer 10 hal.

Nieopieczętowane reklamacye wolne są od opłaty pocztowej

PRAWDA

pismo poświęcone sprawom religijnym, narodowym, politycznym, gospodarskim i rozrywce.

Prenumeratę oraz wszelkie korespondencye nadsyłać należy pod adresem:

Redakcya „Prawdy“
Kraków, ul. Kanonicza Nr. 7.

Biuro redakcyi otwarte codziennie, z wyjątkiem świąt i niedziel, od godz. 11—12 przedp. i od 3 — 4 popoł.

Rękopisów się nie zwraca. Nie przyjmuje się listów nieopłaconych.

„Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują“. Psalm 126.

Wychodzi co sobotę.

Odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **X. Dr. Franciszek Gołba.**

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus. **Przez oświatę do Boga i dobrobytu.**

Co słychać w świecie?

Pielgrzymi polscy w Rzymie. Nie mamy króla, nie mamy królestwa, lecz pozostała nam miłość i cześć dla Królowej Korony Polskiej. Aby tę miłość i cześć okazać tam, gdzie jest utwierdzenie wiary naszej, Polacy rozdzieleni wprawdzie zaborami, lecz złączeni jednem poddaństwem Królowej niebieskiej, przybyli pod przewodnictwem duchownych przewodników biskupów do miasta wiecznego. Przyjęci przez Namiestnika Chrystusowego, Piusa X, złożyli u stóp jego wyznanie swej niezłomnej wiary i miłości dla Stolicy św., a zarazem wynurzyli swój żal z powodu ucisku doznanego od nieprzyjaciół w tych słowach:

Nasza święta wiara katolicka, wiara przodków naszych, wystawiona jest na gwałtowne zamachy tak, że doznała już ciężkich strat i ubytków. Gdzie niegdyś stały świątynie, ojców pobożnością zbudowane i zdobione, teraz innowiercze odbywają się obrzędy. Gwałtem i niesprawiedliwemi ustawami wydziedziczają nas z własnej gleby, a nawet język, drogą po przodkach spuściznę, wyrwać nam chce nienawiść nieprzyjaciół.

Ojciec św. odpowiedział pielgrzymom, że raduje się wielce, iż Polacy przybyli z dalekich swych ziem, aby zaświadczyć cześć dla Stolicy św. i że przyrzekają zanosić modły do Boga za pomyślność Kościoła. Następnie Ojciec św. podniósł z uznaniem wiarę i pobożność przodków naszych, zwłaszcza zaś miłość ku Najśw. Maryi Pannie, którą nazywali przepięknem imieniem «Królowej Korony Polskiej« i zaznaczył swą nadzieję, że naród wsparty przyczyną świętych polskich zachowa skarb wiary i chrześcijańskiej pobożności, a swym przykładem pobudzi niechętnych dla Kościoła do przyjęcia wiary i przejścia na drogę Boskich przykazań.

Wreszcie Ojciec św. dodał następujące pełne pociechy dla nas słowa:

Co się Nas tyczy, synowie ukochani, sprawy katolickiej i was strzedz i bronić nigdy nie przestaniemy, a was wszystkich gorąco Bogu polecamy, aby wszystkich mocno pomocą swą podtrzymywał i wszystkie czyny wasze kierował na dobro i pożytek Wiary, na duchowe wasze zdrowie i zbawienie, na całego narodu polskiego pomyślność. Tych zaś życzeń naszych i pasterskiej względem was miłości znakiem i wyrazem niechaj będzie to apostolskie błogosławieństwo, którego z głębi serca dobywając, z wielką miłością udzielamy biskupom waszym, całemu duchowieństwu i wszystkim wiernym, każdemu z was osobno i rodzinom waszym!

Ameryka. Wszechświatowa wystawa w St. Louis w Stanach Zjednoczonych, która w tych dniach otwartą została, sprawia wrażenie jeszcze nieskończonej. Dotąd umieszczono zaledwie jedną trzecią część przeznaczonych dla niej przedmiotów. 44 Stanów Ameryki Północnej posiada własne pawilony, z których dotąd dopiero kilka otwarto; jeszcze 7.500 ładunków wagonowych jest w drodze.

Rosya odmówiła udziału w wystawie; natomiast Japonia bierze w niej wybitny udział.

Co do rozmiarów wewnętrznych, przewyższa wystawa w St. Louis wszystkie dotychczasowe. Podczas gdy wystawa chicagowska obejmowała obszar 700-morgowy, to obszar wystawy obecnej zawiera 1.400 morgów, a koszta jej przedstawiają dotychczas kapitał 200 milionów marek.

Niestety otwarcie nastąpiło pod złą wróżbą. Dnia 30 kwietnia, w sam dzień otwarcia wystawy, wykoleił się pociąg, wiozący gości na wystawę, pod Kimaswick (Missouri); 50 osób ma być częścią zabi-

tych, częścią zranionych. Oprócz tego ma St. Louis być mocno zagrożone powodzią, gdyż rzeka Mississipi wezbrała znacznie skutkiem wylewów wiosennych. Woda jej wzrosła już na 4 stopy ponad stan zwykły, i panuje ogólna obawa, że skutkiem silnych przypływów z rzek Missouri i Illinois wystąpi z brzegów i zaleje miasto. Władze miejskie czynią energiczne przygotowania, aby powodzi zapobiedz.

Turcya. W okręgu Musz, w Armenii, przyszło do starcia między wojskiem tureckiem a miejscową ludnością. Około 50 Armeńczyków i 20 Turków zostało zabitych.

Francya. Prezydent republiki francuskiej Loubet złożył, jak już krótko donosiliśmy, wizytę królowi włoskiemu w Rzymie, a następnie udał się z nim do Neapolu. W obu tych miastach przyjmowano zwierzchnika Francyi z nadzwyczajną okazałością, a w toastach nagadano sobie wzajemnie mnóstwa czułości. Panu Loubetowi towarzyszył w tej podróży minister spraw zagranicznych Delcassé. Papieżowi nie złożył wizyty Loubet, co zresztą było wiadomem, gdyż już na kilka tygodni przed tą podróżą dano mu z Watykanu do poznania, iż wobec wrogiej Kościołowi polityki, jaką uprawia dzisiejszy rząd francuski, Ojciec święty nie mógłby przyjąć przedstawiciela Francyi. Jest to wogóle pierwszy wypadek, iż zwierzchnik obcego państwa będąc w Rzymie, nie składał wizyty Papieżowi.

Chiny. Chiński gubernator Szantungu zwrócił się do niemieckiego gubernatora Kiauczau z prośbą, aby władze niemieckie przerwały pomiary, zarządzone na całem terytoryum szantuńskiem, ponieważ nastrój ludności z powodu wojny japońsko-rosyjskiej jest tak podniecony i zwraca się tak silnie przeciw cudzoziemcom, że gubernator nie może przyjąć odpowiedzialności za bezpieczeństwo. Gubernator Kiauczau przesłał tę prośbę do Berlina, popierając ją ze swojej strony.

Wojna na Wschodzie.

Odwrót Rosyan. Pomimo zaciekłej obrony cofają się ciągle Moskale przed przeważającą liczbą japońskiej armii. Straty w ludziach są ogromne po obydwu stronach. W przeciągu 6 dni, podczas których wrzała zażarta walka nad rzeką Jalu, pozostawili Rosyanie na placu boju 4.000 trupa. Straty Japończyków musiały być także bardzo wielkie. Jenerał japoński Kuroki ściga ustępujących Rosyan, koło Tan san-czeng przyszło do morderczej bitwy. Oto sprawozdanie jenerała Kuroki z bitwy dnia 1 maja.

Rosyanie stawiali zacięty opór naszemu pościgowi i wyrządzili nam ponownie dotkliwe straty, poległo 300 ludzi. Walczyli z wielką odwagą, aż w końcu dwie rosyjskie baterye straciły zupełnie obsługę i konie. Wówczas dopiero wywiesili Rosyanie białą flagę i poddali się. Wzięci do niewoli oficerowie opowiadają, że poległ jenerał Kasztaliński, oraz komendanci 11 i 12 pułku piechoty, jakoteż lekkiej artyleryi. Także inni wyżsi oficerowie zginęli, lub są ranni. Wielu zbiegłych powróciło i poddało się. Ogólna liczba wziętych do niewoli wynosi 30 oficerów, 300 podoficerów i żołnierzy. Nasze straty każę dopiero stwierdzić.

Londyn. Donoszą z Tokio, uzupełniając sprawozdanie jenerała Kuroki: Rosyjscy kanonierzy przed poddaniem się zagwoździli działa. Z trzydziestu oficerów wziętych do niewoli jest rannych dwudziestu, z trzystu żołnierzy stu. Naczelny lekarz armii japońskiej podaje liczbę rannych i zabitych Japończyków na **798**.

Petersburg. Jenerał Kuropatkin donosi, że wskutek przerwanego połączenia telegraficznego nie otrzymał sprawozdania od jenerała Zazulicza. Według opowiadań osób przybyłych z Feng-wang-czeng, Japończycy 1 maja przeważającemi siłami zaatakowali i otoczyli lewe skrzydło wojsk rosyjskich. Rosyanie bronili się bohatersko i przyprawili Japończyków o wielkie straty, ale swemi słabszemi siłami nie mogli utrzymać się w pozycyach i cofnęli się do Feng-wang-czeng. Wskutek wielkich strat w ludziach i koniach musieli broń pozostawić na łup nieprzyjaciela. Jenerał Zazulicz rozporządzał 1 maja pięciu pułkami, z których atoli jeden pułk i jedna baterya nie zostały przez nieprzyjaciół zaatakowane i wcale nie brały udziału.

Feng-wang-czeng opuścili Rosyanie, podpaliwszy magazyny. Wszystkie siłyześrodkowuje koło Mugdenu w Mandżuryi. Wojsko rosyjskie pomimo klęski trzyma się dobrze.

Port Artura odcięty. Japończycy zatarasowali wejście do portu Artura. Admirał Togo wydał rozkaz, aby za wszelką cenę zatamować wejście do portu. W tym celu zatopili Japończycy okręty napełnione kamieniami. Nadto wysadzili wojsko na ląd, które zniszczyło kolej i odcięło Port Artura, w którym znajduje się 10.000 wojska rosyjskiego. Komendant twierdzy wezwał załogę do bohaterskiej obrony i zapewnił ją, że nadejdzie odsiecz. Wobec jednak natarczywego napierania wojsk japońskich, należy powątpiewać, czy na czas nadejdzie pomoc.

O pancernikach.

Marynarka wojskowa posiada kilka rodzai okrętów. Jedne, najsilniej zbudowane, zowią się pancernikami I. klasy; drugie słabsze, pancernikami II kl.; wreszcie do klasy III. zaliczyć wypada krzyżowniki, torpedowce i łodzie podwodne torpedowe. Pancerniki

są to statki olbrzymiej wielkości tak opancerzone (okute) zewsząd stalą, że niema miejsca na okręcie, któreby wystawione było na pociski armat. Ogromy te do 200 m. długości dochodzące, najeżone działami, idą w bitwie w zwartym (na odległość strzału) szeregu. By mieć pojęcie, co to za olbrzymy te pancerniki, dość będzie, jeżeli wspomnę, że okręt «Petropawłowsk», który przed tygodniem podobno od japońskiej miny w przeciągu 2 minut wraz z załogą w liczbie 700 ludzi i admirałem Makarowem zatonął, ważył 11 tysięcy 400 ton czyli 114 tysięcy cetnarów metrycznych. Maszyny parowe, poruszające ów kolos, miały taką siłę, jaką mieć może 11 tysięcy koni. Statek ten uzbrojony był w 56 dział rozmaitej wielkości. Trzeba wiedzieć także i to, że niektóre z armat wyrzucają pociski, ważące nieraz po 450 kilogramów czyli $4\frac{1}{2}$ cetnara metrycznego a 9 cetnarów starych (cłowych). Statek ten poruszał się mimo tego wszystkiego z szybkością $16\frac{1}{2}$ mili morskiej czyli robił w jednej godzinie przeszło 30 kilometrów drogi. Ściany «Petropawłowska» tuż nad samą wodą miały pancerz stalowy na 40 centimetrów gruby, co czyni około 14 cali grubości, zaś osłona stalowa pokładu wynosiła 12 cm. grubości. Dla tem lepszego zrozumienia dodaję, że pancerniki takie, jak «Retwizan», «Cawicz», «Połtawa», dzisiaj bądź zniszczone, bądź zatopione przez Japończyków, były znacznie większe i silniej opancerzone, gdyż grubość pancerzy stalowych dochodziła od 60—70 centimetrów, czyli 24—27 cali grubości, niż «Petropawłowska», wybudowanego w r. 1894.

Co do ceny, to «Petropawłowsk» kosztował wraz z amunicyą i uzbrojeniem 6 milionów 522 tysięcy. «Połtawa» 7 milionów 842 tysięcy. «Retwizan» 10 milionów 419 tysięcy, a »Carewicz» 12 milionów 600 tysięcy rubli, czyli mniej więcej 32 miliony koron. Straty jakie poniosła Rosya, przez zniszczenie okrętów, wynosiły przez 3 tygodnie według doniesień dzienników przeszło 70 milionów rubli, a do dziś dnia pewnie znacznie więcej. *Franciszek Szczepański.*

Niepaństwowe dodatki do podatków.

Do wszystkich podatków doliczone są dodatki, wyjątek stanowi podatek osobisto dochodowy, który płaci się bez dodatków.

Do podatków dolicza się dodatki:

Krajowe (w ostatnich latach) w wysokości 60 halerzy od 1 korony podatku.

Powiatowe (dla rad powiatowych na utrzymanie powiatów) nie mogą przenosić 40 hal. od 1 kor. podatku.

Dodatki na izby handlowe i przemysłowe tylko przy podatku zarobkowym.

Dodatki szkolne na potrzeby szkół ludowych w wysokości 3 hal. od 1 kor. podatku.

Dodatki na utrzymanie nauczycieli (tylko tam, gdzie jest szkoła) zwykle 6—7 hal. od 1 kor. podatku.

Dodatki drogowe 10 hal. od 1 kor. podatku.

Dodatki gminne na potrzeby gmin.

Dodatki te są różne: do 20 hal. od 1 kor. może każda zwierzchność gminna uchwalić, do 50 procent trzeba zezwolenia Rady powiatowej, do 100 procent Wydziału krajowego, nad 100 procent zezwolenia sejmowego.

Od dodatków tych uwalniane są przedsiębiorstwa zarobkowe, które w tutejszem państwie nie są rozpowszechnione, lub które mają jakieś udoskonalenia.

Od dodatków powiatowych, drogowych i gminnych proboszczowie mniejszych probostw.

Od dodatków gminnych obszary dworskie, gdyż te ponoszą ciężary tak jak osobne gminy.

Te wszystkie dodatki opłaca się przy uwolnieniu od podatku domowo-klasowego i domowo-czynszowego.

Termina płatności podatków.

Najlepszym terminem płatności podatków jest każdy dzień urzędowy, z wyjątkiem ostatniego, pierwszego i drugiego dnia miesiąca. Lecz o wiele lepiej jest (szczególnie, gdzie jest poczta) przesyłać pocztą kwotę podatku za pomocą blankietów pocztowej kasy oszczędności Każdy urząd pocztowy blankiety te sprzedać musi. Dogodność jest w tem, że urząd podatkowy należytość pobrać musi, powtóre, że jest tam do tego blankietu dołączoną katka korespondencyjna, która służy za kwit. Urzędnik, pobierający taką należytość, musi równocześnie pokwitować na kartce i odesłać ją według wskazanego adresu. Najlepiej tak urządzić, że należy sobie wziąć kilka takich blankietów, i naprzykład, żeby uniknąć egzekucyi, posłać na konto przynajmniej więcej jak jedną czwartą część zeszłorocznej upłaty z końcem marca (tylko na blankiecie tym trzeba napisać: imię i nazwisko, numer arkusza gruntowego i numer domu i gminę) drugą taką ratę przesłać można z końcem czerwca, trzecią z końcem września, a równocześnie na tym blankiecie można się zapytać, ile zostaje do końca roku. Urząd podatkowy przesyłając pokwitowanie, prześle i odpowiedź, i koło Bożego Narodzenia można resztę przesłać. Dlatego tak radzę, ponieważ za każdy kwartał (31 marca, 30 czerwca, 30 września i 31 grudnia) przypisuje się egzekucyę zwyczajnie 20 halerzy, jeżeli podatek nie przewyższa 100 koron, a jeżeli przewyższa, to za każdy kwartał wypada 1 kor. 40 hal. Strata więc wielka, tem bardziej, że niesłuszna, albowiem Urzędy podatkowe przypisują te koszta za karty upominające, których zupełnie nie przesyłają, a powtóre, że od stron pieniędzy

nie chcą przyjmować, gdy te przyjdą płacić do urzędów, polecając przyjść później. Strata niepotrzebna; chodzić do urzędu nie opłaci się, a najlepiej przesyłać pocztową kasą oszczędności, o której bliższe wyjaśnienie da urząd pocztowy.

Podatek gruntowy, domowo-klasowy, czynszowy płaci się z dołu, t. j. za I-szy kwartał 31-go marca, za II-gi kwartał 30-go czerwca, za III-ci kwartał 30-go września, za IV-ty kwartał 31-go grudnia.

Podatek zarobkowy płaci się w kwartalnych ratach z góry, t. j. za I-szy kwartał 1-go stycznia, za II-gi kwartał 1-go kwietnia, za III-ci kwartał 1-go lipca, a za IV-ty kwartał 1-go października.

Podatek osobisto-dochodowy i rentowy płaci się w półrocznych ratach: za I-sze półrocze 1-go czerwca, za II-gie półrocze 1-go grudnia.

Przytem można zauważyć, że te raty kwartalne nie muszą być pobierane prawie równo, może być o parę halerzy więcej lub mniej, dopiero w ostatnim kwartale wyrównywa się i rata wypada albo mniejsza lub większa, a nie dlatego jednak, żeby ktoś przypisał podatku, bo to niemożliwe, gdyż kwota jest już z góry wymierzona, tylko trzeba dzielić ogólną sumę na cztery raty mniej więcej równe.

Ci, którzy płacą podatek większy jak 100 koron, płacą odsetki zwłoki, jeśli nie zapłacą podatku w terminie. Odsetki zwłoki wynoszą za każdy dzień $1^3/_{10}$ hal.

Czynsz dzierżawny od myta należy płacić w przepisanym terminie, t. j. pierwszego lub ostatniego każdego miesiąca, gdyż w przeciwnym razie płacić trzeba 6 halerzy od każdej korony za każdy dzień.

Niezapłacenie czynszu z trafik pociąga za sobą karę w procentach zwłoki 5 halerzy za każdą koronę i za każdy dzień.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Błogie skutki wizytacyi Najprzewielebniejszego ks. Biskupa Jana Puzyny.

Od czasu przybycia Najprzewielebniejszego Arcypasterza ks. Jana Puzyny i odbytych wizyt kościelnych Jego w naszej parafii, wioski nasze i lud zamieszkały w tychże zupełnie się przemienił pod względem charakteru i obyczajów tak, że ktoby ich nie znał, nie wierzyłby, by ten lud przed laty tak skory do nietrzeźwości i trwonienia grosza ciężko zapracowanego mógł przejrzeć na oczy, mógł się pozbyć wad. Przechodzień, przypatrzywszy się poprzednio z dala, mógł spostrzedz i napotkać wszędzie nietrzeźwych, wszędzie pełno gwaru, bitek, przekleństw, śpiewów nieprzyzwoitych i niemoralnych ze wszystkiemi złemi następstwami jak skargami, zgubnymi procesami i t. p. Dziś pod każdym względem nastąpiły zmiany na dobre.

A któż sprawił, że obecnie wszystko ucichło i wioski nasze odradzają się na nowo ze zmory, która je ssała, która je ubożyła, która je wydziedziczyła z ich majątku. Dzieło to naszego Najprzewielebniejszego Arcypasterza. Jemu to lud nasz ma zawdzięczyć, że ocknął się z letargu i przywar, które go oddawna rujnowały. On to, objąwszy rządy nad powierzonemi owieczkami, jako dobry pasterz dbały o owieczki swoje, urządził misye po parafiach, nadsyłając kaznodzici. Ci po całych dniach kazali i przedstawiali ludowi zło, jakie go opanowało, podając mu nauki i sposoby, by złego się pozbył, nakłaniając go, by się wyrzekł przebrzydłego napoju. I Bogu dzięki, praca i mozoł ich nie poszły na marne, bo słowa ich nie padły na opokę, lecz na rolę dobrze uprawioną, w czem olbrzymia zasługa należy się Przewielebnemu ks. Proboszczowi i jego współpracownikom, którzy, pracując w czasach najtrudniejszych, sumiennie pełniąc zaszczytny obowiązek na siebie przyjęty, sumienną a wytrwałą swą pracę oddawali na usługi tego ludu z całem zaparciem.

My parafianie dziękujemy Bogu, że nam dał sposobność korzystania z nauk i trosk, jakie spłynęły na nas przez urządzanie misyj w naszym kościele, a nadto żywimy wdzięczność dla Najprzewielebniejszego Arcypaterza jako też i dla naszych duszpasterzy i kaznodziei, którzy umieli przemówić do serc naszych i pośpieszyli, by błędne owieczki z drogi nieprawości naprowadzić na drogę wskazaną im od Boga.

My włościanie również cenimy wysoko takie staranie o nasze życie wieczne i czujemy się szczęśliwymi, mając takich duszpasterzy, a kończąc podziękowanie nasze staropolskim «Bóg zapłać», zapewniamy naszego Najprzewielebniejszego Księcia Biskupa i duszpasterzy naszych, iż z drogi obranej nigdy nie zboczymy i wdzięczność i niewygasłą cześć dla Nich głęboko w sercu zachowamy i długo zapamiętamy. W imieniu członków parafii rusieckiej, poczuwając się do obowiązku, niniejsze składamy wyrazy czci, szacunku i serdecznego podziękowania Najprzewielebniejszemu Księciu Biskupowi i naszym duszpasterzom, prosząc by i nadal swej gorliwej opieki nam nieodmawiali.

Ruszcza, d. 20 kwietnia 1904 r.

W imieniu gminy: Jan Bętkowski, wójt. Franciszek Sikora, wójt. Szczepan Tarnowski, wójt. Szymon Zacharyasz, wójt. Jan Zięba, wójt. Jan Drenowski, wójt. Szczepan Słomek, wójt. J. Kowalski, wójt.

Od Redakcyi: Umieściliśmy ów list w całej osnowie, aby wykazać, że lud umie ocenić, kto jest jego prawdziwym przyjacielem. Do takiej większości, jaką tu wyrazili parafianie Ruszczy, poczuwają się wszyscy

wierni dyecezyi krakowskiej. Dlatego też z pewnością odrzucą zakusy fałszywych przyjaciół: ludowców, socyalistów, stojałowczyków i t. p., a staną pod sztandarem, na którym jest godło: Przez posłuszeństwo dla Pasterza staje się silną i zdrową owczarnia.

Z cyklu pod tytułem: *„Pieśni Maryańskie“*.

„Regina coeli“.

Pani Rajska lśni w koronie z gwiazd na głowie,
Przed Nią chylą skroń niebiescy Aniołowie.

Panny czystej blask nad wszelkich blask monarchów,
Gną się głowy k' Niej królewskich Patryarchów.

Panna mądra lśni, co pełna łask i mocy,
Aż w podziwu hołd skłaniają się Prorocy.

Ćmią się w świetle Jej ognistych słońc żywioły,
Asystują Jej Chrystusa Apostoły.

Widać: mieczów siedm tkwi w sercu tej Dziewicy,
Za Królowę Ją czczą wszyscy Męczennicy.

Panna wierna lśni, lśni Matka Chrysta-Zbawcy,
Święci u Jej stóp, promienni są Wyznawcy.

Biała lilja by, blask leci od Niej taki,
Pieją chwalby pieśń dziewicze Jej orszaki.

Matka, Panna wraz jak światłość błyszczy błoga,
A dokoła Niej zastępy Świętych Boga.

Tak piękniejszaś jest nad wszystko milion razy,
Perła Nieba Ty, Królowo Ty bez zmazy!

Kazimierz Lubecki.

ROZMAITOŚCI.

Rozważcie i korzystajcie ze sposobności. Od 1 maja do końca tego roku można przedpłacać „Prawdę“ za 2 korony. Dodaję przedpłacać, to znaczy **z góry zapłacić**.

Każdy nowy prenumerator otrzyma w dodatku za darmo **„Słowo Boże“**, za zniżoną cenę **kalendarz** na rok 1905 i obraz kolorowy prześliczny Matki Boskiej Niepokalanie Poczętej, na pamiątkę jubileuszu.

Kto zapłaci z góry 3 korony, otrzyma nadto 5 książeczek z biblioteki „Prawdy“ z kolorowym obrazkiem. Posyłajcie gazetę i „Słowo Boże“ swym dzieciom za granicę jako stróża anioła.

Nowe mleczarnie włościańskie powstały: w Rodatyczach (pow. gródecki) i w Lackiem szlacheckiem (pow. tłumacki). Mleczarnia w Lackiem otrzymała od Wydziału krajowego pożyczkę trzech-procentową w wysokości 4000 koron.

Biuro mleczarskie Wydziału krajowego chce ułatwić w czasie lata zbyt masła mleczarniom i w tym celu rozesłała zapytania, jaką ilość masła mieć będą poszczególne mleczarnie do zbytu. Stara się bowiem zorganizować sprzedaż masła galicyjskiego w czasie lata w miejscowościach kąpielowych różnych krajów naszego państwa, zwłaszcza Czech. Z doświadczenia już wiedzą dobrze zarządy mleczarń, jak trudno w lecie jest zbyt na cały wyrób masła, więc też do tej organizacyi mleczarń powinni się chętnie i jak najwcześniej zgłaszać. Chyba że mleczarnia ma już zbyt gdzieindziej zapewniony.

† **Maurycy Jokaj**, sławny węgierski powieścio-pisarz zmarł 5 b. m. w Budapeszcie w 80 tym roku życia. Był adwokatem, posłem do węgierskiego parlamentu, a potem redaktorem. Napisał około 300 tomów dzieł różnorodnych. Niektóre przetłomaczone są na język polski n. p. „Poruszymy z posad ziemię“, „Złote czasy Siedmiogrodu“, „Czarne dyamenty“ i inne. Węgrzy powszechną żałobą uczcili Jego pamięć. W Budapeszcie trwa żałoba przez cały tydzień. Pogrzeb odbył się kosztem państwa bardzo uroczyście.

Cztery paragrafy ułożyli biskupi koloński i paderborński dla swego duchowieństwa, jak ma się odbywać duszpasterstwo między naszymi wychodźcami. A mianowicie: 1) Księża proboszczowie mają się o to starać, aby Polacy mieli sposobność do spowiedzi w języku ojczystym i aby wygłaszano od czasu do czasu kazania polskie, lecz tylko po południu. 2) Unikać należy wszystkiego, coby podniecało narodową polską ideę. 3) Dzieci polskie wolno tylko w języku niemieckim przygotowywać do Sakramentów świętych. 4) Nie wolno nikomu zaprowadzać tak zwanej mszy polskiej, to jest mszy połączonej z polskim śpiewem, gdyż co do tego postanowienie tylko biskupowi przysługuje.

15.000 szyzmatyków w Syryi nawróciło się do kościoła katolickiego. Jak donosi jedna francuska gazeta misyjna, zgłosili się do biskupa katolickiego w Trigoli. Właśnie ten sam biskup wiele musi znosić przykrości ze strony szyzmatyków w dyecezyi jego zamieszkałych, na to też P. Bóg wynagrodził go pięknymi owocami gorliwej pracy jego, że tak wielka liczba nieprzyjaciół się nawraca i przechodzi na łono naszego świętego katolickiego kościoła.

Tanie mieszkania dla robotników w Tarnowie. W niedzielę dnia 1 maja b. r. odbył się w Tarnowie koncert muzyki wojskowej na budowę tanich mieszkań dla robotników „Praca“. Czysty dochód wynosił 200 koron. Kwota ta ta pójdzie na dokończenie czwartego już domu dla robotników. Dom będzie zawierał 4 mieszkania, z których każde będzie miało po dwie stancye i kuchnię. Stowarzyszenie „Praca“ nabyło także drugi plac pod budowę, by rozpocząć dalszą pracę dla dobra robotników podjętą i więcej budować takich domów,

Strejki w Austryi w r. 1903. Urząd statystyczny (rachunkowy) w Wiedniu wykazuje, że w przeszłym roku było w austryackich krajach 293 strejków. Objęły one 208 wielkich przedsiębiorstw, a 781 małych. Strejkowało 63.771 robotników. Na 100 strejków wypada na Czechy 29, na niższą Austryę 28, na Morawy 11, a reszta na inne kraje. Większa część strejków trwała tylko krótki czas. Na 100 strejków było 52 takich, co trwały od 1 do 6 dni, 15 zas co trwały od 6 do 10 dni, 17 na sto od 11 do 30 dni. Zwyciężyli robotnicy w 56 strejkach, w 122 strejkech odnieśli częściowe zwycięstwo, a 94 strejkach nic nie uzyskali

Dla wychodźców do Ameryki istnieje Towarzystwo niemieckie św. Rafała. Towarzystwo to utrzymuje w portach niemieckich i holenderskich swoich mężów zaufania, którzy bezpłatnie udzielają wychodźcom opieki. Między tymi mężami zaufania są i Polacy. Za pośrednictwem swego księdza proboszcza może każdy, udający się do Ameryki, otrzymać adres i polecenie do owych mężów zaufania, którzy nim się zaopiekują. O adresy pisać należy: Dr. M. Thullie, Lwów ul Dąbrowskiego 9., albo Ksiądz Dr. Stanisław Dutkiewicz w Tarnowie. Ktoby się więc wybierał do Ameryki, dobrze

zrobi, jak się dowie przed wyjazdem o adresy tych Polaków, którzy w nadmorskich krajach niemieckich i holenderskich opiekują się wychodźcami.

Socyalistyczna prawda. Niedawno temu zbuntowali socyaliści robotników we fabryce Jarrego w Krakowie i popchnęli ich do strejku. Strejk skończył się dla robotników bardzo smutno, bo utratą pracy. Przewodził w strejku socyalista Tadeusz Bobrowski. Na zgromadzeniu obrzucał błotem robotników, którzy nie chcieli strejkować, a niejakiemu panu Janiszewskiemu zarzucił, że nie żyje w zgodzie ze siódmem przykazaniem.

Za to pozwany do sądu i za kłamstwa te swoje skazany został na 2 dni aresztu. A kiedy na ten wyrok się nie zgodził i apelował, sąd wyższy podwyższył mu jeszcze karę na 10 dni aresztu lub 50 koron grzywny i na zwrot kosztów karnych. Tak to wygląda socyalistyczna prawda! —

Wychodźtwo do Ameryki. Dnia 11 kwietnia przybyło do New-Yorku 23 okrętów, wiozących 10.000 emigrantów, z których najwięcej było Włochów, oraz żydów z Rosyi. Przez marzec ubiegły przyjechało do Ameryki 6.931 żydów, czyli o 3.624 więcej, niż w tymże miesiącu roku ubiegłego. Emigranci obecni pochodzą: 5.368 z Rosyi, 965 z Austryi, a raczej z Galicyi, 312 z Rumunii, 15 z Węgier, 10 z Angli, 12 z Niemiec, 8 z Turcyi, po 1 z Francyi, Holandyi i Bułgaryi. Mężczyzn było 4.016, kobiet 1517, dzieci 1396.

W czasie od 13 do 25 czerwca 1904 r. urządzi Biuro Patronatu z polecenia Wydziału krajowego z dnia 29 kwietnia 1906 r. L. 42863, **X. praktyczny kurs nauki** dla kasyerów i członków Zarządu Spółek oszczędności i pożyczek.

Na kurs ten, który odbędzie się w Krakowie, mogą być przyjęci kandydaci przedstawieni przez Zarządy Spółek istniejących lub przez komitety założycielskie Spółek projektowanych i zgłoszonych do Biura Patronatu. Nadmienia się, że liczba uczniów na kursie jest ograniczoną do 30-tu

Do każdej prośby o przyjęcie na kurs należy dołączyć:

1. Metrykę chrztu lub zwykły wyciąg metrykalny kandydata,

2. Próbę zwykłego pisma kandydata wraz z jego oświadczeniem, że w razie przyjęcia, obowiązuje się przybyć na naukę i stosować się do obowiązującej w czasie nauki instrukcyi.

Kandydaci niezamożni mogą uzyskać stypendya (zasiłki) od Wydziału krajowego po 50 koron, o co należy w podaniu o przyjęcie upraszać. Nadto Biuro Patronatu gotowem jest poprzeć starania przyjętych na kurs kandydatów z miejscowości od Krakowa oddalonych o zniżenie ceny jazdy kolejowej. W tym celu należy załączyć do podania o przyjęcie drugie podanie do Dyrekcyi kolei państwowej, — potwierdzone już przez odnośne Starostwo co do ubóstwa petenta i 1 K. na stempel.

Nieostemplowane podania należy wnosić do „Biura Patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie“ najpóźniej do dnia 24 maja 1904.

Nieuwzględnione podania zostaną zwrócone petentom, którzy do podania dołączą znaczek pocztowy na 20 h.

Także radca. Radca miejski żyd dr. Seinfeld „potrzebował“ wziąć od Perkowskiego 800 koron, a za to miał mu wyrobić w magistracie krakowskim dostawy miejskie. Wprawdzie potem zwrócił te korony, ale tylko dlatego, że musiał. Ponieważ Seinfeld grywał ze socyalistami na jednych skrzypcach, dlatego socyaliści o tej sprawie milczą. Szkoda, że Seinfeld nie jest katolikiem, boby w takim razie choć miesiąc o tem pisali. Gdzież to ta równa miarka, co?

Na czas letni mam do wynajęcia dom suchy, na podgórzu lesistem, w położeniu pięknem i przystępnem za cenę umiarkowaną. Adres: Jan Maciejczyk w Roczynach 75 p. Andrychów.

Żydowska zuchwałość. Kancelarya X. Biskupa w Przemyślu, ogłosiła wykaz składek z r. 1903 na cele katolickie, jak na przykład na świętopietrze, na misye, na grób w Jerozolimie, itd. Socyaliści ze zdziwieniem pytają się: „komu składamy po kościołach pieniądze“? Najpierw zuchwałością jest mówić „składamy“, skoro ani żydzi ani socyaliści po kościołach nic nie składają, ale przeciwnie ze skarbonek raczej by wykradli. Po drugie pytamy, czy może mamy składać na rabinów? Wreszcie my nie pytamy się o to, naco żydzi składają pieniądze, niechże i żydzi nie wtrącają się do pieniędzy naszych. Ale to już taka natura żydowska, że brzęk pieniędzy nie daje jej spokoju.

Niepokoje w Kutach i Żabiu. Rusini podburzeni przez agitatorów, występują tu wrogo przeciw Polakom i żydom. Żydzi opuszczają gromadnie Żabie. Wzmocniono żandarmeryę i wojsko.

C. k. Dyrekcya kolei Państwowych w Krakowie ogłasza następujący wyciąg z rozkładu jazdy ważnego od 1 maja 1904, a mianowicie:

Przyjazd 6·50 rano, pociąg pospieszny Nr. 2 do Krakowa z Ickan; połączenia w środy i niedziele przez Konstancyę z Konstantynopola (okrętem do Konstancyi) codzień od Bukaresztu; we Lwowie od Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja; w Przemyślu od Nowego Zagórza, Chyrowa.

Przyjazd 7·19 rano, pociąg osobowy Nr. 412 do Podgórza Płaszowa z Wieliczki.

Przyjazd 7·30 rano, pociąg osobowy Nr. 412 do Krakowa z Wieliczki.

Przyjazd 7·45 rano, pociąg osobowy Nr. 6212 do Krakowa z Kocmyrzowa i z Mogiły.

Przyjazd 7·45 rano, pociąg osobowy Nr. 1033, do Podgórza przystanku z Oświęcima i Suchy; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

Przyjazd 7·53 rano, pociąg osobowy Nr. 1033, do Podgórza Płaszowa z Oświęcima i Sucha; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

Przyjazd 8·20 rano, pociąg osobowy Nr. 32 do Krakowa z Oświęcima i Suchy; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia; w Spytkowicach od Suchej, Wadowic; w Kalwaryi od Wadowic.

Przyjazd 8·32 rano, pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza Płaszowa z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa i Brodów, we Lwowie z Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza Ławocznego, Stryja, Janowa; w Tarnowie od Nowego-Sącza, Stróż.

Przyjaźd 8·45 rano, pociąg osobowy, Nr. 18 do Krakowa z Podwołoczysk; połączenia: w Podwołoczyskach od Odessy i Kijowa; w Tarnopolu od Kopyczyniec; w Krasnem od Kijowa z Brodów, we Lwowie z Bukaresztu, Burdujeni, Budapesztu, Munkacza, Ławocznego, Stryja, Janowa, w Tarnowie od Nowego-Sącza, Stróż.

Przyjazd 10·28 rano, pociąg mięszany 1061 do Podgórza przystanku z Oświęcima, połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu Płaszowie do Krakowa i Lwowa.

Przyjazd 10·57 przedpołud. mięszany Nr. 462 do Podgórza Płaszowa z Wieliczki, połączenia: w Podgórzu Płaszowie od Oświęcima, Wiednia i Wrocławia.

Przyjazd 11·10 przedpołud., pociąg mięszany, Nr. 462 do Krakowa z Wieliczki, połączenia w Podgórzu Płaszowie od Oświęcimia, Wiednia i Wrocławia.

Przyjazd 10·35 rano, pociąg mięszany Nr. 1061 do Pódgórza Płaszowa z Oświęcima; połączenia: w Oświęcimie od Wiednia i Wrocławia; w Podgórzu Płaszowie od Krakowa i Lwowa.

Przyjazd 12·05 popołudn., pociąg osobowy Nr. 6214 do Krakowa z Kocmyrzowa i Mogiły.

Przyjazd 1·18 popołud., pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza Płaszowa z Tarnopola; połączenia: w Przemyśln od Budapesztn, Koszyc Mezö Laborcz, Nowego-Zagórza, Chyrowa; w Jarosławia od Sokala, Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

Przyjazd 1·30 popołnd., pociąg osobowy, Nr. 14 do Krakowa z Tarnopola; połączenia: w Przemyślu od Budapesztu, Koszyc Möze Laborcz, Nowego Zagórza Chyrowa, w Jarosławin od Sokala, Rawy Rnskiej; w Rzeszowie od Jasła; w Dębicy od Przeworska przez Rozwadów, od Nadbrzezia; w Tarnowie od Orłowa, Nowego Sącza, Jasła i Stróż.

Z życia Stowarzyszeń.

Kęty. W niedzielę dnia 24 kwietnia br. obchodziło stowarzyszenie katolickie młodzieży rękodzielniczej uroczyście święto opieki św. Józefa, jako dzień Patrona stowarzyszenia. Dnia poprzedniego wieczorem, przystąpili członkowie Stowarzyszenia wspólnie do spowiedzi św. a w dzień opieki św. Józefa do komunii św. podczas Mszy św. na intencyę stowarzyszenia odprawionej. Do zebranych pod sztandarem licznie członków przemówił w gorących słowach ks. Waśniowski, prezes stowarzyszenia.

Krakowskie stowarzyszenie katolickich pracownic konfekcyi damskiej, urządziło w niedzielę dnia 8 maja b. r. w domu robotniczym przy nl. św. Tomasza przedstawienie amatorskie. Odegraną została sztnka „Dwie matki". Amatorki wywiązały się doskonale ze swego zadania. Sala była zapełuiona.

Związek katol. Stowarzyszeń przypomina, że kancelarya otwarta jest w dni powszednie od godz. 7-mej do 9-ej wieczorem, a w niedzielę od 12-tej do 1-szej w południe.

Ze świata robotniczo-rzemieślniczego.

Nasze stowarzyszenia. Jakiś lepszy wiatr zawiał od pewnego czasn. Działalność katolicka, podjęta przed parn laty, zaczyna znown się ożywiać. Wprawdzie podnoszą dziś przeważnie tylko jej ujemne strony, ale jestto jnż pewnym objawem jej żywotności, skoro o niej zaczyna się znown coś mówić.

Zakładanie katolickich stowarzyszeń było niegdyś pierwszym jej krokiem. W miarę wzrostu żywotności tych stowarzyszeń, wzrastały i szeregi katolickiego obozn, który w myśl encykliki „Rernm novarum" na zasadach wiary chrześcijańskiej miał dźwigać lud z ciężkiego moralnego i materyalnego położenia. Szlachetne zamiary, piękne dzieło nie znalazło jednak trwałego grnntu dla swego bytn. Założone w tym celu pierwsze katolickie stowarzyszenie w r. 1895 pod nazwą „Przyjaźń" w Krakowie, skupiło wprawdzie wnet znaczną liczbę robotników i rzemieślników pod katolickim sztandarem. Powstawały i inne podobne katolickie stowarzyszenia, które nosiły charakter organizacyi ludowej, samopomocy zmierzającej do uszlachetnienia i osiągnięcia lepszego bytu przez pracujące klasy.

Ale dziś słychać powszechnie, że wszystkie te stowarzyszenia upadły i podźwignąć je jnż trudno. Przypatrzmy się więc tym stowarzyszeniom, by się przekonać, o ile to twierdzenie jest prawdziwem. Miejmy zaś na okn te Stowarzyszenia, które są w samym zakątku zachodnim naszego kraju, jako należące do krakowskiego Związku tych stowarzyszeń.

Jnż od lat kilkunastu istnieje na kresach naszych w Białej katolickie stowarzyszenie rzemieślnicze. Dziś liczy ono 80 członków, mieści się w dość obszernym lokalu, budynkn należącym do polskiej Czytelni. Pisma codzienne i tygodniowe, gry towarzyskie, biblioteka zaopatrzona w 600 przeszło książek, odczyty, przedstawienia, kasa zapomogowa, własna mnzyka — wszystko to świadczy o żywotności tego stowarzyszenia. Do tego jeszcze dodać należy, iż zachowuje zawsze charakter narodowy, polski.

Są takie stowarzyszenia jeszcze i gdzieindziej. Od 4ech przeszło lat istniejąca „Przyjaźń" w Jaworznie jest dnszą życia robotniczego dla całej okolicy. Ma piątrowy dom własny, w którym oprócz obszernej sali na zebrania i zabawy jest umieszczenie dla sklepn i piekarni stowarzyszenia. Liczy 148 członków. Działalność swą prowadzi i zimą i latem, nrządza publiczne zebrania, patryotyczne obchody, niesie i materyalną pomoc robotnikom jak potrzeba.

Toż samo powiedzieć należy o stowarzyszenin „Przyjaźń" w Żywcu. Liczy 188 członków, skupia w sobie całe prawie mieszczaństwo, młodzież znajduje w niej także miejsce dla towarzyskiego i nmysłowego życia. Nawet okoliczni włościanie przyłączają się do „Przyjaźni".

Jest katol. stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej w Kętach, jest też w Wadowicach. Jedno i drugie stowarzyszenie liczy prawie po 100 członków zwyczajnych. Nie mają wprawdzie własnych domów, mieszczą się w wynajętych lokalach ale wygodnych, w których mogą się zbierać razem na zebrania, na czytanie pism i na rozrywkę.

Wreszcie zaliczyć należy krakowskie stowarzyszenia katolickie. Należy do nich „Przyjaźń krakowska" licząca do 200 członków i „Praca". Obydwa stowarzyszenia mają pomieszczenie we własnym domn — dzięki ofiarności znanego Dobrodzieja. Istnieje rnchliwe ciągle Stowarzyszenie młodzieży rękodzielniczej „Gwiazda", Stowarzyszenie katolickich stróżów, katolickich kucharzy, katolickiej służby dworskiej. Każde z nich liczy 60 do 80 członków. Do zawodowych zaliczyć jeszcze należy stowarzyszenie katolickich piekarzy, które oprócz biura pośrednictwa pracy prowadzi jeszcze kurs zawodowy. Organizuje się obecnie stowarzyszenie katol. ślusarzy.

W końcu należą „Przyjaźń" na Prądniku Czerwonym, na Grzegórzkach i na Zwierzyńcn — te ostatnie nieliczne nie dają wiele znaków życia o sobie, ale w najbliższej przyszłości już mają się wziąć do pracy.

Mamy więc dotychczas w naszym zachodnim zakątku 16 katolickich stowarzyszeń. Dzisiaj nie mają one jeszcze wprawdzie wpływn i za mało nwzględniają materyalną stronę swych członków, lecz w miarę przeprowadzenia ich organizacyi, będą mogły i w tym kierunku pracować dodatnio.

Czyż więc mamy powody npadać na duchu? Już dzisiaj jest zastęp dość poważny, a jeszcze większa liczba robotników i rzemieślników czeka tylko na sprężystszą katolicką organizacyę, a wzrosną w dwójnasób siły katolickich stowarzyszeń. Toż obowiązkiem naszym świętym jest tylko wziąć się do pracy, wstępować w szeregi katolickie ludowe, co się skupiły w stowarzyszenia.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

J. Jękot, Radocza. 6 kor. za kalendarze, 2 kor. za tegoroczną prenumeratę policzyliśmy i dziękujemy, nowemu prenumeratorowi „Prawdę" posłaliśmy. Pozdrawiamy.

F. Hebda. „Prawda" zapłacona do końca 904, książeczki i list wysłaliśmy.

J. Cioch. 2 K. 40 za bibliot. do końca 904 otrzymaliśmy z podzięk. O księgach grnntowych jeszcze mamy. Na żądanie moglibyśmy posłać.

Zwycięstwo katolików w Wiedniu. W dwóch obwodach Wiednia odbyły się przy końcu kwietnia wybory do rady gminnej. Partya robotnicza katolicka pod nazwą „chrześcijańsko-socyalna" postawiła kandydatów H. Preyera i L. Kunszaka. Socyaliści zaś postawili swoich. Na całej linii socyaliści zostali pobici. O trzy tysiące prawie głosów otrzymali więcej katolicy niż socyaliści. Uczmy się więc od Niemców, jak względem socyalizmu zachowywać się mamy!

Kalendarz kościelny.

15. **Niedziela 6 po W.**, Zofii i 3 córek. — 16. Poniedziałek, Jana Nepomucena. — 17. Wtorek, Paschalisa. — 18. Środa, Feliksa kapucyna. — 19. Czwartek, Piotra. — 20. Piątek, Bernardyna. — 21. Sobota, *Wig.* Tymoteusza.

Kraków. — Druk W. L. Anczyca i Spółki.